

Adoracja, Postakademy 7.07.16.

Adoracja uzmysławia nam sam fakt naszego istnienia. Często żyjemy jakby w transie. Nieraz jesteśmy tak bardzo zajęci produkowaniem i konsumowaniem dóbr, iż jesteśmy jakby nieświadomi siebie. Adoracja odrywa nas od rzeczy i uczy nas dobrego ich używania. Uczy osobowego stosunku do życia - własnego i naszych bliźnich. Życie ludzkie samo w sobie posiada wartość. Nie domaga się ono w jakiś sposób absolutny sukcesów, dobrej opinii czy innych rzeczy. Dzięki adoracji możemy oddzielać plewy od ziarna i uczyć się kochać nasze życie także wtedy, gdy naznaczone jest ono kruchością, słabością i ubóstwem.

Adoracja umożliwia nam stawanie w obecności Boga i ludzi. Świadomość siebie jest potrzebna po to, by wyjść od siebie i przejść do Boga, a w Bogu do ludzi. Adoracja dokonuje się we wspólnocie Kościoła. Adoracja nie jest alternatywą miłości bliźniego. Ona prowadzi do miłości ludzi. Gdybyśmy chcieli ukryć się w kruchcie kościoła, ponieważ świat jest zły, wówczas nasza religijność odgradzałaby nas od ludzi. Byłaby to chora duchowość, chora modlitwa. Modlitwa wychodzi od Boga i prowadzi do ludzi.

Adoracja prowadzi nas ku zdziwieniu, ku kontemplacji Boga, ludzi i nas samych. Zarówno na świecie jak i w naszym życiu nic nie jest oczywiste. Wszystko jest nieprzewidywanym darem. Adoracja leczy nas z postawy roszczeniowej. Adoracja rodzi wdzięczność. Im bardziej zbliżamy się do Boga, im pełniej wnikamy w Boga, tym głębiej rozumiemy, że wszystko jest tajemnicą: Bóg, drugi człowiek, a także my - sami dla siebie.

Adoracja nie wyjaśnia nam tajemnicy Boga ani też tajemnicy ludzkiego istnienia. Adoracja nie rozwiązuje też problemów w jakiś sposób automatyczny. Z adoracji wnosimy raczej wiele twórczych pytań i wątpliwości. A mimo to adoracja wprowadza w nas głęboki pokój wewnętrzny, radość, zaufanie; zaufanie do Boga i do własnego życia, zaufanie do bliźnich.

Z Dzienniczka św. S. Faustyny:

Milczenie jest mieczem w walce duchowej, nie dojdzie do świętości nigdy dusza gadatliwa. Jesteśmy wrażliwi na mowy i zaraz chcemy odpowiadać, a nie zważamy na to czy jest w tym wola Boża, żebyśmy mówili. Dusza milcząca jest silna, wszystkie przeciwności nie zaszkodzą jej, jeżeli wytrwa w milczeniu. Dusza milcząca jest zdolna do najgłębszego zjednoczenia się z Bogiem, ona żyje prawie zawsze pod natchnieniem Ducha św. Bóg w duszy milczącej działa bez przeszkody.

Najczęściej szukamy słów Pana Jezusa. Jesteśmy łakomi cudów. Tymczasem nie zwracamy uwagi na to, że sama obecność Jezusa uspokaja, leczy i wypędza zło. Sami chcemy dużo mówić i działać. Martwimy się, że nie mówimy wielkich rzeczy i nic wielkiego nie dzieje się w naszym życiu. Nie potrafimy po prostu pobyc przy Jezusie, który jest przy nas obecny bez słów i cudów. Wejźmy czasem do kaplicy i posiedzmy tu troche, nie mówiac nic. Po prostu pobadzmy razem z Nim. Jezus tez czesto milczy. On po prostu jest. Milczenie prosi o milczenie. Tak moga porozumiec sie tylko ci, ktorzy sie kochaja.